

Jezus czy Barabasz? WTP Wolston (przekład: KK; GM)

Duch Boży gdzieś powiedział: „Mowa o krzyżu bowiem jest głupstwem dla tych, którzy giną, ale dla nas, którzy jesteśmy zbawieni, jest mocą Boga.” (1 Koryntian 1:18). ale może zapytasz: „jak mam być zbawiony?” Poprzez wierzenie w Syna Bożego. Zbawienie jest Twoje dzięki temu, co On uczynił i czego Ty nigdy nie będziesz w stanie zrobić. Co człowiek mógł zrobić? Co człowiek zrobił? Posłuchaj Słowa Bożego o tym, co człowiek uczynił. Pismo Święte wiernie mówi, czym jest człowiek – jaki jest człowieka stan – czym stał się człowiek, kiedy potraktował Syna Boga w ten sposób:

„Cały tłum powstał i zaprowadził Jezusa do Piłata”. Oni oskarżają Go, ponizają Go, szydzą z Niego, nakładają Mu przepiękną szatę, złorzeczą Mu, krzyżują Go. Piłat nie mógł doszukać się żadnej winy w Jezusie, ale oni krzyczeli: „Ukrzyżuj Go, ukrzyżuj Go!” i zabrali Go na Golgotę, miejsce czaszki, i jak Pismo mówi: „Tam Go ukrzyżowali.” Kogo? Jego, Syna Boga. Świat uważał, że jedyne potraktowanie na jakie Chrystus zasługiwał, to było ukrzyżowanie Go na cmentarzysku między dwoma złoczyńcami. To mówi o tym czym jest człowiek, ale również to mówi jakim jest Bóg. Czy Jezus mógł wyratować samego siebie? Oczywiście, że mógł. Czy Jezus wyratował sam siebie? Nie. Zatem co Jezus uczynił? Czy Jezus oskarżył ich? Nie, nie było słychać żadnego karcącego czy oskarżającego słowa z ust Pana Jezusa. „Znęcano się nad Nim, lecz on znosił to w pokorze i nie otworzył swoich ust, jak jagnię na rzeź prowadzone i jak owca przed tymi, którzy ją strzygą, zamilkł i nie otworzył swoich ust. ”

Ten krzyż, który mówi o gorzkiej nienawiści i wrogości człowieka do Boga jest jedynym środkiem, dzięki któremu Bóg może zbawić człowieka. Tak, potrzebny był zabity Baranek, potrzebna była ta nieskazitelna Ofiara na krzyżu, aby Bóg w sprawiedliwości mógł zbawić człowieka.

Zwróćmy się jednak do Pisma Świętego i zobaczmy, co człowiek uczynił Temu, który „nie zrobił niczego złego”. Mówię to uroczyście, świat tego dnia jest przed Bogiem oskarżony o morderstwo, okrutne morderstwo Jego Syna. Przyznaję, że w Jego sercu była miłość, ale to nie usprawiedliwia człowieka. Pismo Święte wyraźnie zaznacza co człowiek robi i jakim człowiek jest. Prawdziwe oblicze ujawniają myśli człowieka i jego stosunek do błogosławionego Syna Bożego. Nie możesz temu zaprzeczyć, nie możesz się z tego wydostać, nie możesz od tego

uciec; człowiek spaliłby Biblię gdyby mógł, ponieważ to jest zapis tego, co człowiek zrobił. Powiecie: „Nie, to nie my, nie żyliśmy w tamtych czasach, nie krzyżeliśmy: „Ukrzyżuj Go!”. Wstydzicie się swoich przodków? Nie, raczej wstydzicie się za siebie, wy, którzy nie należycie do Chrystusa; bo ci, którzy nie są z Nim są przeciwko Niemu. Jeżeli nie należysz do Chrystusa, jesteś po stronie tych, którzy krzyżeli: „Ukrzyżuj Go!”. Co za skaza w historii świata: ludzie zamordowali Syna Boga.

Jak myślisz, jaki jest moralny i duchowy stan tego świata, który był w stanie odrzucić potrójne świadectwo o Jezusie, Mężu Boleści? Piłat mówi: „Nie znajduję w Nim żadnej winy”, łotr mówi: „Ten człowiek nie zrobił niczego złego”, setnik mówi: „Oczywiście był to sprawiedliwy człowiek”. Ale On jest ukrzyżowany!

Jaki jest wynik tego co czytamy w Piśmie? Czyż nie dokładnie taki, by przekonać Cię, że świat potraktował Chrystusa haniebnie? Ale zadaję Ci pytanie: Czy jesteś po stronie świata czy nie? Czy nadal jesteś w świecie i ze światem? A może jesteś wśród tych, którzy są Jego? Są tylko dwie klasy: Ludzie, którzy uciekli do Jezusa i ci, którzy nie. Jesteś z Nim czy przeciwko Niemu? Jesteś po Jego stronie czy z tymi, którzy krzyżują: „Ukrzyżować Go!”. Zapytam znów czy należysz do Niego? Czy świat rozpoznaje, że jesteś chrześcijaninem? Czy przyznałeś się do Chrystusa? Czy twój kolega z klasy albo współpracownik wie, że jesteś Chrystusa?

Może spytasz: „Ale, co to znaczy być chrześcijaninem?” Chrześcijanin to ten, kto zna i kocha Chrystusa, kto podąża za Nim i uważa Go za swojego Pana. Możliwe mawiasz o sobie: „wyznam chrześcijaństwo”. Ale to tak nie działa. Nie chodzi o puste wyznanie. Kochany czytelniku! Wieczność wprowadzi wszystko na pełne światło, i jeżeli istnieje coś, co zapewnia wieczne potępienie, to jest to właśnie puste wyznanie warg bez rzeczywistego posiadania już teraz Chrystusa.

Zwracam się do Ciebie: Czy się nawróciłeś? Poprzez nawrócenie się mam na myśli nawrócenie do czegoś i od czegoś: nawrócony do Chrystusa i odwrócony od świata. Ten, kto jest nawrócony zmienia swoje położenie, zmienia stany. Nawrócony człowiek jest poza położeniem i stanem potępienia. Czy jesteś chrześcijaninem? Dzień Pański ujawni tych, którzy są po Jego stronie oraz tych, którzy nie są po stronie Chrystusa. Zasłona zostanie zdjęta, a wy zostaniecie

ujawnieni, wy którzy jesteście tylko pustymi wyznawcami. Błagam Cię, unikaj nieprawdziwości, liczy się tylko szczere postępowanie; uniż się przed Bogiem i przyznaj się do własnego grzechu, twoją niegodnością, twoją słabością, a On zbawi cię – zbawi cię w tej chwili.

Jesteś albo za albo przeciwko Chrystusowi. Jesteś za Nim? Jedna rzecz jest pewna, jeśli jesteś za Nim, musisz zająć stanowisko wobec pogardzanego, odrzuconego, znienawidzonego przez świat, spętanego przez świat Zbawiciela. Jesteś za Nim, czy popierasz świat? Gdzie jesteś? Czy możesz powiedzieć „Chrystus za mnie”? Dzięki Bogu, ja mogę to powiedzieć: „Chrystus za mnie”. Czy możesz powiedzieć: Widziałem Go w całym Jego pięknie, Jego doskonałości, Jego uniżonej łasce, Jego łagodności i miłości? Czy możesz powiedzieć, że dla ciebie, Betlejem, Golgota i Betania są uświęconymi momentami czasu? Betlejem, gdzie On się narodził, Golgota, gdzie On cierpiał dla mnie i w moim imieniu; i Betania, skąd On wstąpił nad niebiosa, są drogie, ale dużo droższe niż one jest sam osobiście Chrystus. Co myślisz o Chrystusie? Miłujesz Go? Czy jest On twoim Zbawicielem? Czy jest On obiektem pragnień twojego serca i twojej miłości?

Oni Go ukrzyżowali! Płaczesz jak słyszysz o Jego cierpieniu i bólu; ale chciałbym, żebyś raczej płakał nad twoimi grzechami, które spowodowały Jego cierpienie. To wspaniałe kiedy lemiesz przekonania dokonuje głębokiej orki duszy, kiedy jest ona przeorana na tyle głęboko, że ma miejsce płacz nad własnymi grzechami. Whitfield zwykł zadawać to pytanie zbudzonym duszom: “Gdyby Bóg wrzucił Cię do piekła na zawsze, czy miałby rację, czyniąc to?” Jeżeli oni odpowiedzieli: Tak, wówczas Whitfield był zadowolony, że mieli właściwe poczucie grzechu i Sądu Bożego.

Doskonałość Chrystusa uwydatnia się w Jego cierpieniach; tak jak trzcina cukrowa musi być posiniaczona zanim będziemy mieć jej słodycz; a pachnąca roślina gwałtownie wstrząśnięta wyda swój zapach; więc im bardziej widzimy Chrystusa poddanego cierpieniom, tym silniej przejawia się Jego wewnętrzna doskonałość; im więcej On przechodzi, tym bardziej Jego wartość wewnętrzna jest w pełni znana. On był związany, z zasłoniętymi oczyma, lekceważony, wyszydzany. Zadają Mu pytanie: „Czy jesteś Królem Żydowskim?”. On odpowiada: „Ty to mówisz.” Piłat nie znajduje w nim żadnej winy, ale oni byli jeszcze bardziej zawzięci. Piłat pragnie uwolnić Go, usłyszał wszystko o tym, co

On uczynił, jak uzdrowił chorych, wskrzesił umarłego, sprawił, aby niewidomi widzieli, kulawi chodzili, niemi mówili, i on nie chciał być odpowiedzialny za śmierć tego człowieka, więc wysłał Go do Heroda.

Chrystus Jezus, ten zadziwiający Człowiek jest przywiedziony do Heroda, a towarzyszący temu okrzyk brzmi: „On jest Królem”. Herod z chęcią zobaczył Jezusa, pragnął Go widzieć przez dłuższy czas, ponieważ usłyszał wiele rzeczy o Nim i miał nadzieję, że zobaczy dokonany przez Niego cud. On chciał ujrzeć Tego, który może wskrzesić umarłych, oczyścić trędowatego i dać wzrok niewidomym, ale w duszy Heroda nie było poczucia potrzeby, nie wiedział, że lepiej było zobaczyć samego Zbawiciela, niż zobaczyć cud dokonany przez Niego. Herod widzi Jezusa, poniżej Chrystusa, ale zauważa też godność Pana. Pan Jezus nie odpowiada nic uzurpatorowi Herodowi. Jezus odpowiedział Piłatowi, ponieważ w nim rozpoznał wyznaczoną przez Boga ziemską władzę, nawet jeśli ta władza była źle używana przez Piłata.

I teraz zauważmy co następuje: „Herod ze swoimi żołnierzami wzgardził Nim”. A czy ty Jezusem wzgardziłeś? Powiedz mi, czy też ty Jezusem nie wzgardziłeś? Herod pogardzał Chrystusem, a ty, droga duszo, czy też Chrystusem nie pogardzałaś? Jeśli nigdy nie przyszedłeś do Jezusa Chrystusa i nie uwierzyłeś w Niego, to wtedy ty i Herod jesteście tacy sami, oboje tak samo „lekceważyliście Go”. „Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne, ale kto nie wierzy Synowi, nie ujrzy życia, lecz gniew Boży zostaje na nim.” Czy Herod wierzył w Syna Bożego? Nie, nie wierzył w Pana Jezusa Chrystusa. A ty? Jeśli nie, jesteś w tym samym położeniu co Herod.

W wersie 12 czytamy: „W tym dniu Piłat i Herod stali się przyjaciółmi”. Tego dnia oni zaprzyjaźnili się poprzez wspólne zdecydowanie o zabójstwie Syna Bożego! Okropna myśl! Piłat jest zadowolony z zaprzyjaźnienia się z królem, ale coś za nieświęte i bezbożne porozumienie. Ci dwaj nowi przyjaciele znajdą się obok siebie na długą niekończącą się wieczność. Ale gdzie? O duszo! Nie spędzaj swojej wieczności razem z tymi, którzy zamordowali Syna Bożego. Będiesz tak ją spędzał, jeśli nie uwierzysz w Niego, jeśli nie zostaniesz przyprowadzony do Niego na pewno będziesz spędzał swoją codzienność w wieczności ze swoimi wrogami razem w ogniu i siarce, w najgęstszych ciemnościach. Długa ciemna wieczność bez Pana Jezusa! – czy to jest twój wybór?

„Nie znajduję w Nim żadnej winy”. Dlaczego Piłat nie zadziałał w tej sprawie zgodnie ze swym poznaniem niewinności Chrystusa? Powiedziano nam, że on próbuje Go uwolnić, ale wołanie tłumi brzmi: nie! Piłat chciałby Chrystusa Jezusa uwolnić, ale również Piłat nie chce stracić przychylności świata. A ty, czy ty też się tego nie boisz? Boisz się utraty przychylności świata! Uważaj raczej, abyś nie doprowadził do zatracenia własnej duszy. Piłat, chcąc uwolnić Jezusa, przemówił do nich ponownie, ale oni wołali: „Ukrzyżuj Go! Ukrzyżuj Go!”

Barabasz czy Jezus? powstaje teraz to pytanie: Barabasz czy Jezus? Wtedy wszyscy razem wołali: „Strać tego człowieka, a wypuść nam Barabasz!” Piłat jest pokonany, oni wybierają Barabasza. W jednej chwili „Lecz oni nalegali donośnym głosem, domagając się, aby Go ukrzyżowano.” I zwróć proszę uwagę, co się dzieje dalej: „I wzmagaly się głosy ich i naczelnych kapłanów”.

Jezus czy Barabasz? To było pytanie, które ich podzieliło. Z pewnością paru znalazłoby się dla Jezusa. Niejeden! Mam wrażenie, że słyszę jak mówisz: „Ja, gdybym tam był.” Dobrze, pokaż się po Jego stronie teraz. Stań po stronie Jezusa i niech świat też wie, że tak uczyniłeś.

Krzyż, który powinien być dla Barabasza został wykorzystany dla Jezusa. Było dużo drewna, z którego można by wykonać krzyż dla Jezusa, ale Ten, który nie zrobił niczego złego, został ukrzyżowany na tym krzyżu, który powinien być dla Barabasza, Barabasza mordercy! Dużo drewna, aby zrobić krzyż! Wynikający z tego faktu lęk i przerażenie sprawiły, że biedny Piotr zaparł się swego Pana. I czy strach przed krzyżem, ryzyko bycia wyśmianym i szydercza pogarda świata nie powodują, że i ty też wypierasz się Jezusa?

Przyjaciele Barabasza musieli stać po jego stronie, a przyjaciele Jezusa stać z Jezusem, ale tam nie było ani jednego po stronie Jezusa. Tak, naprawdę tak było, ani jednego po stronie Jezusa, Syna Bożego. W chwili, gdy krzyczeli: „Ukrzyżuj Go! Wypuść Barabasz!” Oni naprawdę się podzielili: podzieleni na temat losu człowieka, i wszyscy, wszyscy co do jednego byli za Barabaszem, Barabaszem mordercą, i nikt za Chrystusem Jezusem, Tym, w którym nie mogli znaleźć żadnej winy.

Czy zgadzasz się na to? Nie! Niech więc ten dzień będzie od tej pory twoim wyznaniem, że należysz do Chrystusa, i że jesteś po stronie Pana Jezusa.

Świata umożliwiono robienie z Jezusem, według woli świata. Chrystus jest „oddany na ich wolę”, człowiek wyczynia, co chce z Synem Bożym, Chrystus pozwala człowiekowi czynić Jemu najgorsze: oni biczują Go i bluźnierczo koronują cierniami. On jakby przyzwalająco mówił: „Zrób, co w twojej mocy człowieku, rób to, co w twoim sercu – choćby było to najgorsze, nie będę się skarżyć, i kiedy zrobisz mi wszystko, co najgorsze, wtedy Ja będę mógł uczynić dla ciebie to, co najlepsze”. Kiedy przybili Go do krzyża, On umiera za nich. On umarł w ich miejsce, On umiera jako ofiara, aby wypełnić wszystkie żądania sprawiedliwego Boga. On nosi wyrok, który powinien być wyrokiem na nich. On pije gorzki kielich gniewu, tak aby oni nie musieli tego gniewu wypijać. On mówi: „Ojcze, wybacz im”. Cóż za miłość! Nie ma takiej miłości jak Jego umiłowanie dla ciebie. Chciałbym, żebyś znał Jezusa, mojego Jezusa. Zawierz się Jemu, zaufaj Jemu, kochaj Jego.

*Jezu mój, Jezu, czyja wielka wina*

*Na krzyż Bożego Ciebie wiodła Syna?*

*Z jakiej przyczyny spadło tyle złego*

*Na Niewinnego?*

W 23 rozdziale Ewangelii Łukasza w wersety 27-31 powiedziano nam: „I szło za Nim wielkie mnóstwo ludzi i kobiet, które płakały nad nim i zawodziły. Ale Jezus zwrócił się do nich i powiedział: Córki Jerozolimy, nie płaczcie nad sobą i nad waszymi dziećmi. Oto bowiem idą dni, kiedy będą mówić: Błogosławione niepłodne, łona, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły. Wtedy zaczną mówić do gór: Padnijcie na nas! A do pagórków: Przykryjcie nas! Bo jeśli na zielonym drzewie tak się dzieje, coż będzie na suchym?”

Czy łzy płyną z waszych oczu dla Niego? Płaczcie nad sobą. Co ma na myśli Pan Jezus tak mówiąc? Pan Jezus Chrystus ma na myśli to, że nadejdzie dzień, w którym będzie ogólnoswiatowe spotkanie modlitewne! „Wtedy zaczną mówić do gór: Padnijcie na nas! A do pagórków: Przykryjcie nas!”. Ci modlący się do gór i pagórków mieć będą nagłą potrzebę. Ale czym jest to, czego będą chcieć? Potrzebować będą miejsca schronienia, bezpieczeństwa, bunkra do ochrony przed Bożym gniewem. „Bo nadszedł Wielki Dzień Jego gniewu, a któż

zdoła się ostać?” (Objawienie 6:15-17). Świat będzie przerażony i skłaniać się będzie ku modlitwie, ale już będzie za późno. Umiłowany, możesz znaleźć schronienie przed tym gniewem Boga teraz w łonie Jezusa, nie pod górą i pod wzgórzami, ale w Jezusie – Jezusie, który umarł na twoim miejscu jako twój Zastępca na krzyżu na Golgocie.

Ostatni raz świat widział Jezusa z koroną cierniową na głowie, następnie ujrzy Go po tym, gdy Jezus będzie ukoronowany w chwale wieloma koronami.

Ale: „jeśli na zielonym drzewie tak się dzieje, co będzie ze suchym?” Chrystus był zielonym drzewem; niezbawiona dusza jest martwym liściem. Mniej nawet: jest bezowocna, jest jak suche drzewo. Widziałem mężczyznę z siekierką w ręku przyłożoną u korzenia drzewa. Była zima, a drzewa wyglądały jak inne wokół: wszystkie były bezlistne i nie było nic, co mogłoby oznaczać jakąkolwiek różnicę, ani sprawić, że przechodzień mógłby myśleć, że gdy nadejdzie wiosna, to drzewo jak pozostałe inne drzewa, wypuści liście i zakwitnie. Ale drzewo to zostało pozbawione gałęzi, okorowane, i ścięte. Po ścięciu legło na ziemi, pocięte na gotowe do spalania kawałki. Jesteś takim suchym drzewem? To naturalny bieg rzeczy, że suche drzewo jakim jesteś, idzie na spalenie.

W tym porównaniu, Chrystus był innym, żywym, zielonym pełnym życia drzewem. W całej Swojej zależności od Boga, w całym Jego pięknie i doskonałości. Był zielonym drzewem wbrew naturze idącym na sąd, idącym na ścięcie pośrodku piękna i zieleni. Co zatem ciebie ogarnie, ty niezbawiona duszo, która jesteś suchym drzewem? „Jeśli na zielonym drzewie tak się dzieje, co będzie na suchym?”. Czy nie widzisz swojego położenia? Nie masz przebaczenia, nie masz ułaskawienia. Co się stanie na suchym drzewie? Zobacz, jak wrzucono je do ognia. Spójrz na bogacza, o którym czytamy w Ewangelii Łukasza 16. „A będąc w piekle i cierpiąc męki, podniósł oczy i ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie. Wtedy zawołał: Ojcze Abrahamie, zmiłuj się nade mną i poślij Łazarza, aby umoczył koniec swego palca w wodzie i ochłodził mi język, bo cierpię męki w tym płomieniu.” Suche drzewo gotowe do palenia! Ale dzięki Bogu, ponieważ Zielone Drzewo ucierpiało, wiele suchych drzew może być ocalonych.

Jeśli człowiek uczynił te rzeczy Synowi Bożemu, jeśli On otrzymuje takie traktowanie z ludzkiej ręki, pomyśl, jakie traktowanie otrzyma człowiek z Bożej

ręki w dniu sprawiedliwej odpłaty? Jeśli jesteś pośród straconych, będziesz pamiętać, że gdy słyszałeś o sposobie uwolnienia, ale nie przyjąłeś Go i Jego uwolnienia, odrzucając jako bezwartościowe. Niezbawiona duszo, przyjdź do Jezusa, przyjdź teraz!

Wspominając co wydarzyło się na krzyżu, widzimy Jezusa opuszczonego i w ciemności, ale ciemność panuje od szóstej godziny do dziewiątej i później odchodzi od Niego. Ale niezbawiona, zgubiona duszo, nie będzie dziewiątej godziny dla ciebie, nie ma dla ciebie przemijania ciemności, ona będzie na zawsze.

„Precz z Nim!” – taka była modlitwa świata. A Jego modlitwą było: „Ojcze, wybacz im.” Złorzeczą Jemu i mówią: „Jeśli ty jesteś królem Żydów, ratuj samego siebie.” On natomiast Jego zachowaniem zdaje się mówić: „Nie zstąpię, nie uratuję Siebie Samego, umrę za was”. Cóż za miłość! Czy to nie jest rzeczywista prawdziwa jedyna w swym rodzaju miłość? On umiera, ale on robi więcej niż to. Kiedy zmartwychwstał, mówi swoim uczniom, aby zaczęli w Jeruzalem, miejscu, gdzie On został zamordowany, i do wszystkich ludzi, którzy krzyczeli: „Ukrzyżuj Go! Ukrzyżuj Go!” On każe głosić o przebaczeniu ich grzechów przez Niego – Jezusa. A teraz ja piszę jako ambasador od Niego, aby ogłosić ci przebaczenie twoich grzechów i zbawienie przez skończone dzieło Jezusa na krzyżu. Czy uwierzysz w Niego? Czy przyjmiesz zbawienie?

Kończąc czytanie tego rozważania, pomyśl: jesteś po stronie świata czy po stronie Chrystusa? Barabasz czy Jezus?